GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Nr. 14. | 2. lutego 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Węgier.* —

Połączona Gazeta Budy i Pestu donosi pod d. 22. t. m. co następuje: »Podług nadesłanych wiadomości od czasu wybuchnienia cholery aż do 10. stycznia r.t. dotkniętych było tą zarazą w Królestwie Węgierskiém miéjsc 4677 a w tych 501,657 osób. Z tych do wyżéj wzmiankowanego czasu wyzdrowiało 268,891, umarło 217,594, a pozostało w kuracyi 15,172 osób. Zaraza ta ustała w 43 jurysdykcyjach, a zwłaszcza w 2659 miéjscach.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Jéj cesarzewiczowska mość wielka księżna Helena Pawłowna przybyła w d. 7. z. m. wieczorem w pożądaném zdrowiu do Petersburga.

Podług raportów, nadeszłych do ministeryjum spraw zewnętrznych, w d. 16, grudnia r. z. było chorych na cholerę w gubernijach: Archangielskiéj 4, Wileńskiéj 705, Wołyńskiéj 343, Grodzieńskiéj 314, Kurlandzkiéj 6, Inflantskiéj 3, Mińskiéj 436, Białostockiéj 39. Summa 1850.

Hiszpanija.

Król mianował jenerała lejtnanta księcia Alagon jeneralnym kapitanem wójsk królewskich, jenerała lejtnanta Gonzalez Moreno jeneralnym kapitanem Grenady i Jaen, a brygadyjera J. Bureau gubernatorem wojskowym Malagi.

Gazeta nadworna madrycka zawiéra wyrok królewski z d. 13. listopada, mocą którego pozwolono Anglikom zakładać cmentarze w Hiszpanii, wszelako pod tym warunkiem, ażeby takowe murem opasywali, i ażeby ani kościołów, ani kaplic, ani nic podobnego nie budowali, coby oznaczać mogło publiczne lub prywatne nabożeństwo ich religii.

Portugalija.

Minister spraw duchownych i sprawiedliwości wydał następujące rozporządzenie do jeneralnego intendenta policyi: »Szczątki buntowników, pokonanych i rozprószonych, schroniwszy się r. 1828 na wyspę Terceirę, powzięły niedorzeczny i śmiały zamiar wylądowania w jednym punkcie wybrzeża Portugalii, przy czém wspiérani są od byłego cesarza Brazylii, któremu udało się we Francyi zaciągnąć pożyczkę od kilku kapitalistów i zwerbować cokolwiek obcego żołniérza. Lubo pożyczka ta nie bardzo środki pieniężne pomnożyła, a siły do walczenia, licząc nawet owych zaciągowych, szczupłe są, lubo wreszcie z niedorzeczności i zuchwałości tylko ludzie ci odważyćby się mogli na ciosy licznego, czwiczonego, walecznego i wiernego wojska, tudzież na opór narodu, który religiją i króla swojego nadewszystko kocha, jednak gdyby odważyli się na to, znajdą bezwątpienia w tém zgubę swoję, a Portugalii wrócą spokojność i one szczęście, którego dawniéj używała, a którego przez rewolucyjonistów pozbawioną była; wszelako jest przyzwoitą rzeczą użyć wszelkich potrzebnych środków przezorności. Tym końcem oprócz innych rozporządzeń uchwalił król jegomość, ażebyś j. w. pan władzom, pod jego rozkazami będącym, zalecił, by z największą starannością nad zachowaniem się podéjrzanych osób w obwodzie ich mieszkających czuwały, celem zniweczenia każdego zamachu, któryby przeciw dobréj sprawie, przeciw porządkowi i publicznemu bezpieczeństwu wykonać chciano i ażebyś j. w. pan polecił im oraz, by z zupełną gorliwością władze wojskowe wspiérały, a mianowicie, ażeby starały się, ile możności, ulżyć ciężarów, jakie poruszenia wójsk mieszkańcom sprawić mogą; przeto król, kochający poddanych swoich jak ojciec rozkazuje, by niczego nie zaniedbać dla pomniéjszenia niewygód, które w stosunkach teraźniéjszych są nieodzownémi.«

Dziennik angielski *Morning-Herald* zawiéra list prywatny z Lizbony z dnia 24. grudnia, w którym między innémi piszą: »Osoby najlepiéj zawiadomione o sprawach portugalskich były zawsze tego zdania, że Dom Miguel spuszcza się szczególnie na pomoc Hiszpanii, i myśl ta z dniem każdym zdaje się więcéj potwierdzać. Jenerał Campbell wrócił tu z Madrytu i przywiózł odpis mowy króla angielskie-

go, którą tu powszechnie uważają za pomyślną sprawie Dom Pedra, a która na umysłach zwolenników Dom Pedra mocne wrażenie robić się zdaje. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że Sir J. Campbell jazdą dowodzić będzie, a cóż Anglija przeciw temu powiedzieć może, kiedy zdaje się być rzeczą pewną, że Dom Pedro ma w swém wojsku angielskich i francuzkich oficérów? Od czasu wyjścia wojska ku brzegom tak w Lizbonie spokojnie, jak gdyby w jakiém prowincyjonalném mieście; każde stronnictwo względem skutku sprawy swojéj zdaje się być pełne zaufania; lecz sprawa ta wyższe tylko zajmuje stany, średnie i niższe klasy mało o niéj wiedzą i mało nią zajmować się zdają. Na ten jedynie punkt zgadzają się wszyscy, że skarb Dom Miguela w opłakanym znajduje się stanie. Wymuszona pożyczka wpływa tylko nader oszczędnie. Hrabia Povo, i wielu innéj szlachty bardzo urazili się o to, że nazwiska jéj stały na liście obok kupców. — Na żądanie téjże szlachty zaradzono temu. Dowiaduję się właśnie, że p. Hoppner uczynił zapytanie rządowi portugalskieme, dla czego pozwala, ażeby żołniérze hiszpańscy do wojska przyjmowani byli, i że przedstawienie względem tego robił. Nie wiadomo jeszcze jaką na to odpowiedz odebrał.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług gazet londyńskich z d. 14. stycznia, rozkazał urząd długu narodowego wskutek aktu parlamentowego ogłosić, co następuje: »Lordowie komisarze izby skarbowéj ogłosili komisarzom do redukcyi długu narodowego wyznaczonym, że istotne wydatki połączonych Królestw Anglii i Irlandyi, przewyższają dochód w roku 1831 kończącym się z d. 10. października, o 20,557 fr. 18 szy. 11 den. Komisarze do redukcyi długu narodowego wyznaczeni, dla tego podają tę wiadomość albowiém na rachunek umotzenia długow między 5. stycznia a 5. kwietnia 1832 żadnych nie użyją pieniędzy.

(pod.) Higham, jeneralny kontrolor.

Pułkownik Breretón, stawiony przed sądem Bristolskim, ponieważ pod czas tamecznego powstania długu wzbraniał się kazać strzelać do ludu, został na śmiérć skazany. Dniem przed terminem swego stracenia sam odebrał sobie życie.

W d. 10. stycznia zebrali się w Dublinie po raz piérwszy członkowie irlandzkiego parlamentu pod nazwą: rady narodowéj. Tymczasem nie było nikogo u O'Conella oprócz pp. Chapmann, Blackaney, Grattan, Ruthwen i Wyse. P. Grattan przewodniczył. Na piérwszém posiedzeniu uchwalono, aby w parlamencie nastawać na dozwolenie 125 członków dla Irlandyi.

W d. 11. stycznia z południa odprawiono radę gabinetową, na któréj znajdował się lord kanclérz, który znowu przybył do Londynu. Ministrowie bawili prawie cztéry godziny na téj radzie. Po ukończeniu rady gabinetowéj miał lord Palmerston udział w naradach pełnomocników pięciu dworów, poczém jeszcze tegoż dnia wieczorem naradzał się z p. Van de Weyer.

Gazeta Hullerska donosi, że rząd zawarł właśnie kontrakt o zaopatrzenie 15 okrętów linijowych. Jako wieść dodają, że okręty będą uprzednio stały w Hamber.

Podług *Standard* wyniesieni będą następujący cztéréj irlandzcy lordowie, na godność parów angielskich, aby głosowali w izbie wyższéj za bilem reformy. Dunraven, Gormanstown (katolik) Lismore i Rossmore.

Margrabia Londonderry zaprzeczył publicznie wieści, iż, co się dotyczé bilu reformy, zmienił swoje zdanie. Oświadcza on, iż raczéj za przybyciem swojém do Londynu poda królowi dwie proźby przeciw reformie, podpisane przez mieszkańców hrabstwa Durham. Wszelako nadszeryf w Durham nie przychylił się do życzenia margrabi, aby zwołał zgromadzenie w tém hrabstwie i onemuż odpowiedział: »W czasie, kiedy cholera w niektórych częściach hrabstwa tak mocno grasuje, byłoby to, zdaniem mojém, nie roztropnością, zwoływać wolaninów, którzyby łatwo mogli się jeden od drugiego zarazić, i chorobę tę zanieść w miéjsca dotąd od niéj nie dotknięte.

Rząd brazylijski uznał, po niejakiém wahaniu się, pretensyje angielskie względem wynagrodzenia, i przy odbiciu statku pocztowego od brzegów Rio de Janeiro zamyślał wydać obligacyje na ilość przypadającą. Rząd czuwał mocno na wszystkie powstania, i właśnie utłumił był bunt czarnych na wyspie Cobras, gdzie 500 tychże było wylądowało. W Pernambuco jeszcze do 19. listopada niepoddali się byli buntownicy. Gubernator, którego ciż żądali złożenia z urzędu jakoteż i wszystkich Portugalczyków, zamyślał na nich uderzyć.

Hrabia Mar skazany został nie dawno, jak wiadomo, na karę więzienia w Edynburgu za to, iż — podług zeznania jego nie dobrowolnie — do człowieka strzelił. Dyrektor więzienia karę tę, ile możności, ulżyć mu chcący, kazał wyporządzić mu kilka pokojów we własnym domu. Hrabia jednak, nie kontent z włożone-

go na siebie ograniczenia, taki tam robił hałas, iż to doszło aż do uszu lorda, najwyższego sędziego Szkocyi, który w to wdał się natychmiast i oświadczył, że prawu i wyrokowi sądu sposobem, jakim takowy wykonano, nie uczyniono zadosyć. Z tego względu odesłano hrabiego Mar do właściwego więzienia pod ściśléjsze zamknięcie.

Francyja.

Kilka dzienników paryzkich umieściło list prefekta policyi Gisquet, w którym stara się usprawiedliwić z zarzutu dzień. *Quotidienne*, jakoby policyja sama uknowała namieniony tyle razy spisek w Notredame. Oświadcza, iż względem powodu umieszczenia takowego zarzutu w dzienniku angielskim *Times*, przedsięwzięte jest potrzebne sądowe śledztwo, aby nabyć objaśnienia w téj mierze.

W Poitiers wybuchły w d. 3. stycznia rozruchy z powodu opłaty podatku *Octroi* i podatków niestałych. Śmiałe postępowanie prefekta i jenerała przywróciły niebawem porządek.

Sąd królewski paryzki zawyrokował w sprawie Dumonteil, dotyczącéj się małżeństwa księdza, w sposobie następującym: Zważywszy, że według dawnego prawa politycznego poświęcenie na księdza przeszkadza małżeństwu, a jeżli w piérwszych prawodawczych zgromadzenich ustała na chwilę ta przeszkoda, została jednakże przywróconą przez *Concordat*, który nie przestał być ustawą państwa, przeto zakazuje się burmistrzowi szóstego obwodu Paryża i wszystkim innym urzędnikom cywilnym dać ślub księdzu Dumonteil.

W dniu 14. stycznia ochrzczono w kaplicy Tuilleryjskiéj córkę Dom Pedra, która przed sześcią tygodniami urodziła się w Meudon. Ojcem chrzestnym i matką chrzestną byli król i królowa Francuzów. Wszystko odbyło się familijnie; nie było nikogo z ministrów ani posłów, ani żadnéj uroczystości.

Gazety paryzkie piszą pod d. 15. stycznia: Onegdaj był świetny bal w pałacu Tuilleryjskim. Król przybył z całą rodziną. Blizko 3000 osób znajdowało się na tym balu. Pomiędzy témi było blizko 800 dam. Dom Pedro i jego małżonka, jakoteż księżniczki córki króla, należeli do tańców. Dodać potrzeba, że tańczono nawet walca, ale młode księżniczki nie należały do tego. Pyszny stół następował na przemianę po innych rozrywkach. Bankiet trwał aż do 4 1/2 rano.

Podług dziennika *Impartial* z Beçanson odebrano tamże rozkaz, aby zbiegów neufchatelskich o 60 godzin drogi od granicy oddalić.

List z Algieru z d. 25. grudnia donosi o przybyciu jenerałów Savary i Trezel. Jenerał Savary objął natychmiast dowództwo. Jenerał Bertézene odjedzie niezwłocznie (przybył już do Marsylii). P. Pichon codzień jest spodziewany. Od pięciu miesięcy nie pokazał się zbrojny nieprzyjaciel przed forpocztami. Arabowie odbywali sami policyją na ulicach. Wiele pokoleń rozbiło swoje namioty pomiędzy Francuzami.

Jenerał lejtnant Tiburce Sebastiani objął dowództwo dywizyi armii północnéj, zbierającéj się w Lille, w miejscu jenerała lejtnanta hr. Barrois.

Dziennik *Echo de la Frontiere*, wychodzący w Valenciennes, zapewnia, że w wojsku północném francuzkiém nie okazują się żadne przygotowania wojenne; przeciwnie wszystko powraca na stopę pokoju.

P. Lafayette po długiéj słabości piérwszy raz d. 14. stycznia pokazał się w izbie deputowanych i od przyjaciół swoich był serdecznie powitany.

Jenerałowie Portugalscy Cussin i Pizarro, podług *Courier Français*, odjechali z Paryża do Belle Isle, gdzie wsiędą na okręty, należące do wyprawy przeciw Dom Miguel. Jenerał Saldanha towarzyszyć będzie cesarzowi Dom Pedro, który, jak mówią, niebawem opuści Paryż.

Państwo Papiézkie.

Oto jest namieniony w przeszłym numerze Gazety naszéj manifest kardynała sekretarza stanu do mieszkańców legacyj:

Tomasz, świętego kościoła rzymskiego kardynał Bernetti, dyjakon z S. Cesareo, jego świątobliwości, papieża Grzegorza XVI. sekretarz stanu.

Do mieszkańców legacyj.

Kiedy ojciec święty w lipcu r. z. zezwolił na odwrót wójsk c. k. austryjackich z tych prowincyj, a nie chcąc reszty państw swoich odsłaniać, nie miał żadnych innych wójsk na swoje rozkazy gotowych; sądził, że powierzywszy tymczasowie utrzymanie porządku i publicznéj spokojności, mądrości, wierności i honorowi wszystkich tych, którzy albo nie mieli udziału do zaszłych zmian, albo dotkliwém doświadczeniem nauczeni, będą gotowi pryczynić się do tak zbawiennego zamiaru.

Jednakże upłynął już szósty miesiąc od czasu tego aktu zaufania monarchy, a rzeczony rezultat nie został osiągniony. Przeciwnie potrzeba wyznać bez przesady, że w owych prowincyjach nie zachowują nawet cienia należnéj uległości dla prawéj władzy, i że życie i

majątek prywatnych wystawione są na dowolność kilku ludzi, którzy sobie przywłaszczyli nieprawnie władzę, aby bezwzględnie i zbrodniczo przeciw temu postępować. Rozszérzają oni i przybijać każą na murach w mnóstwie buntownicze i kłamstwem napełnione pisma, aby wierniejszych poddanych ojca świętego przerażać bojaźnią, spokojnych mieszkańców oszukać i uwieść, urzędników obrazić i spotwarzyć, i każdy ich rozkaz zniweczyć, słowem, aby wszystko obalić, i owe piękne prowincyje pogrążyć we wszelkiéj srogości anarchii. Sama nawet zbrojna siła, owa siła, która, wedle rozkazu ojca ś.; składać się miała z poczciwych i szanownych obywateli, miłujących istotnie dobry porządek i spokojność publiczną, zepsuwszy się niestety przez ducha stronniczego, odstąpiła od swoich znanych form i swojego naturalnego urządzenia, i w niektórych miejscach była niekiedy narzędziem zgubnych gwałtownych czynności i zdrady. Ojciec ś. nie zaniedbał to naganić, i my sami daliśmy to poznać prolegatom przez umyślnie wysłaną do nich depeszę; atoli wbrew nagany starali się coraz bardziéj wichrzyciele spokojności nadać wojskom miejskim charakter wojska wojnę wiodącego.

Taki stan rzeczy, sprzeciwiający się jawnie zamiarowi towarzystwa cywilnego, nie może być dłużéj cierpianym ani przez rząd, który z obowiązku i powagi, jaką sobie jest winien, musi temu położyć koniec; niteż przez niezmierną większość poddanych, którzy słusznie ze wszystkich strón domagają się silnych środków.

Gdy wszystkie inne środki, służące ojcu ś. bezowocnie wyczérpane zostały, nie może sobie inaczéj pochlebiać, aby przywrócić porządek i spokojność w owych prowincyjach, jak gdy dowódzcom wójsk swoich zaléca wnijść tamże na załogę, rozwinąć siłę, jakiéj rząd potrzebuje do osiągnienia posłuszeństwa i uszanowania, i nakoniec zapewnienia władztwu monarchy tego kraju owéj rękojmi, bez któréjby każdy dalszy akt powolności, łaskawości i umiarkowania, jak się dotąd działo, wypadł ze szkodą mocy tego rządu i spokojności publicznéj.

Wojska papiézkie, dalekie od wkraczania w sposobie nieprzyjacielskim, lub ku wsparciu rządu terrorycznego, jakby to chcieli wykładać buntownicy, nie mają innego przeznaczenia, jak tylko wnijść spokojnie do owych prowincyj, gdzie zależéć będą od zastępcy jego świątobliwości. Zachowywać będą surową karność i stanowić będą jednę z wami rodzinę. Dane są najstosowniéjsze rozkazy, aby przestrzegały karność według całéj surowości praw wojskowych. Czuwać one będą nad utrzymaniem publicznego bezpieczeństwa, i do tego się przyłożą, aby obywatele powrócić mogli do spokojnego zatrudnienia się domowego, nakoniec aby uwolnieni zostali od mozolnéj służby wojskowéj, do któréj teraz zmuszeni są przez cudze uroszczenie.

Ta jest wyraźna wola ojca ś.; jest on mocno przekonany, że wojsko jego przyjęte zostanie z owém poszanowaniem i miłością, jakie onym od jego poddanych przynależą, niemniéj pewien jest, że porządek publiczny po wnijściu tych wojsk nie będzie więcéj zaburzony.

Gdyby atoli, pomimo słusznego oczekiwania jego świątobliwości, odważono się stawić opór spokojnemu ich wnijściu, lub gdyby buntowniczy nieprzyjaciele chcieli zaburzyć pokój publiczny przez nowe zamachy, natenczas ojciec ś. przeświadczony, że po swojém na tron wstąpieniu uczynił wszystko, co od niego zależało, aby ludom swoim zapewnił pomyślność i szczęście, odpowiadające słowom, które dał z ojcowskiém uczuciem serca, będzie zmuszony użyć innych środków, które serce jego dotąd oddalało; przekonany, że mu nie braknie owéj szybkiéj i potężnéj pomocy i wsparcia, które już raz zniweczyły karygodne przedsięwzięcie stronnictwa, nie lękającego się żadnéj zbrodni, i nie zostawiającego żadnych innych śladów, prócz śladów buntu, zaburzenia i anarchii.

Z Sekretaryjatu stanu d. 14. stycznia 1832.

Tom. kardynał Bernetti.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 26. stycznia donosi pod artykułem z Wiédnia d. 26. t. m.:

O poruszeniach oddziałów wojska papiézkiego, które w skutek wydanego powyższego manifestu z Ferrary i Rimini do Legacyi wkroczyć miały, nadeszły przez Modenę z d. 21. b. m. następujące urzędowe wiadomości z Ferrary o poruszeniach kolumny pod sprawą pułkownika Zamboni: »Pułkownik Zamboni, który w d. 19. t. m. z Ferrary wyruszył, uderzył w d. 20. na powstańców, którzy chcieli mu bronić pod Bastia przejścia przez tameczne ramię rzéki Po, zmusił ich do ucieczki i opanował tameczny punkt. Dowódzca powstańców i 12 ludzi zostało ranionych, 23 wzięto w niewolę i zabrano 25 sztuk broni, którą powstańcy porzucili. Pułkownik Zamboni spodziéwał się w d. 21. stanąć w Lugo, przez co zakryte jest zupełnie prawe skrzydło wójsk papiézkich, posuwających się z Rimini ku Forli.

Kolumna, idąca z Rimini pod rozkazami pułkownika Barbieri, napotkała, podług wiadomości, odebranych z Modeny z d. 21. dniem wprzódy między Savignano a Cesena powstańców, uderzyła na nich i po krótkiéj potyczce rozprószyła ich. Kapitan powstańców, Montallegri, ma być zabity, a kapitan Cabianco raniony. Gdy wiadomość ta nadeszła do Bolonii, czytać tam można było na wszystkich rogach ulic słowa: »Pomocy! Pomocy! Nasi pokonani!« Wezwano nawet wszystkich zdolnych do broni ludzi dla dania odporu, lecz większa część spokojnych mieszkańców Bolonii mało się zdaje tego wezwania obawiać.

Holandyja.

W dniu 14. stycznia w południe o godzinie w pół do piérwszéj przybył goniec z Petersburga do Hagi, w 10 dniach; przywiózł depesze do angielskiego posła sir Ch. Bagot. Jeszcze tegoż samego dnia wieczorem posłany był ten sam goniec przez Bruxellę i Ostendę do Anglii.

W gazetach holenderskich czytamy: Słychać, że przedłużenie terminu do nadesłania ratyfikacyj traktatu z dnia 16. listopada jedynie spokojność miłującym środkom przypisać potrzeba. Pochlebiają sobie, że ta przerwa czasu aż do 31. stycznia użyta będzie do rozpoznania nowych układów.

Belgijum.

Król Leopold przybył znowu w dniu 13. wieczorem o godzinie 10téj do Bruxelli. Kilką godzinami wprzód przybyli minister wojny i jenerał Belliard.

Rząd jak słychać, zaniechał planu utworzenia pułku cudzoziemskiego i postanowił ograniczyć się na 1 batalijonie cudzoziemskim. — Pułkownik Murat miał złożyć powierzone sobie dowództwo.

Twierdzą, że ministeryjum ma zamiar przełożyć wkrótce izbom wniosek do prawa o postanowieniu nowego orderu, pod nazwą: orderu Leopolda.

Rozporządzeniem z dnia 9. stycznia zarząd publicznem bezpieczeństwem odłączono od ministeryjum spraw wewnętrznych i wcielono do ministeryjum sprawiedliwości.

Załoga miasta Mons i kirasyjery z Tourney dostali rozkaz udania się do Bruxelli, i już byli w marszu, gdy im rozkaz do powrotu nadesłano.

Niemcy.

Na zgromadzeniu sejmu kalenberg-grubenhagskiego, odbytém właśnie w Hanowerze, między innémi przedmiotami wniesiono oraz projekt do nowéj ustawy gruntowéj państwa i zrobiono wniosek, ażeby prosić króla jmci, by projekt ten udzielić raczył sejmowi, celem narady konstytucyjnéj i przyjęcia onegoż.

Prussy.

— Z Berlina d. 16. stycznia. —

Dziennik *Constitutionnel Neufchatellois* zawiéra następujące najwyższe pismo gabinetowe, wydane do królewskiego komisarza w Neufchatelu, jenerała porucznika Pfuel: »Odebrałem ostatnie raporta wmość pana o szczęśliwym wypadku sprawy w księztwie mojém Neufchatel i z prawdziwém zadowoleniem powziąłem o nich wiadomość. Im bardziéj ojcowskie moje serce było zasmucone niespokojnością, w jednéj części kraju okazującą się, tém większą uczułem radość na widok tryjumfu, jaki poświęcenie się znacznéj większości mieszkańców odniosło nad zbrodniczémi planami zuchwałéj fakcyi. Dobrowolne to wzruszenie całego wiernego ludu, który, ożywiony świętością przysięgi, bez innéj pomocy, oprócz sił własnych, uzbroił się dla przytłumienia buntu, ma w sobie coś rozrzewniającego, wznoszącego duszę i wymagającego szacunku. Mała ta kraina dała Europie naukę i przykład, które nie będą stracone i które ją czynią godną zaszczytnego wspomnienia w historyi. Z równą roztropnością jak dzielnością postępowałeś wmć pan w trudnych okolicznościach, i przez moję radę stanu i przez całą ludność najdokładniéj byłeś wspiérany. Spodziewałem się wiele po niéj i po wmć panu; skutek usprawiedliwił moje nadzieje. Lud neufchatelski dał mi dowody swego przywiązania, które nigdy nie wygasną w mojéj pamięci, a które bardziéj niż kiedykolwiek wkładają na mnie słodkie i święte obowiązki. Wszystko, co uczyniono dla stłumienia powstania, miało cechę odwagi i roztropności. Prawe, i z równą zręcznością wykonane jak ułożone działania, uwieńczone zostały skutkiem, a niebo użyczyło błogosławieństwa sprawie słuszności i powinności. Polecam wmć panu, abyś pismu temu nadał największą jawność dla zawiadomienia Neufchatelczyków o moich ku nim uczuciach. Skoro pod każdym względem porządek w kraju będzie przywrócony, wzywam wmć pana, abyś mi wymienił wszystkich tych, którzy byli tak szczęśliwi, odznaczyć się w chwili, kiedy przy wybornym ogółu sposobie myślenia trudno było innych przewyższyć; znajdą oni niezawodnie najpiękniéjszą nagrodę w własném przekonaniu, lecz im, równie jak sobie samemu winien jestem, dać im dowody mojéj wdzięczności. Po-

dobnie wzywam wmć pana, abyś mi, w porozumieniu z radą stanu, przedstawił wszelkie zmiany form administracyjnych, których potrzebę lub użyteczność wykazuje przeszłość i teraźniéjszy stan kraju; a jeżeli Bóg raczy łaskawie wesprzéć moje zamiary i usilowania, to spodziewam się, że kraj ten stanie się coraz raz bardziéj wzorem pomyślności, jak już jest wzorem wszelkich cnót obywatelskich. — Berlin d. 11. grudnia 1831. — Fryderyk Wilhelm."

Gazeta królewiecka zawiéra pod rubryką: Z Królewca d. 15. stycznia, co następuje: Oficérowie polscy niegdy korpusu Giełguda, którzy się zdali na łaskę cesarza Rossyjskiego, i którzy przyjęli amnestyją przez jego cesarską mość tewu korpusowi łaskawie daną, przybyli po większéj części do swojéj ojczyzny. Rząd pruski dał większéj liczbie oficérów, którzy nie mieli sposobu przedsięwziąć podróży do granicy, forszpany i pobierany przez nich żołd aż do granicy i pułkownik Preusser, który kierował odwrotem podoficérów i szeregowych wspomnionego korpusu, upoważniony był do przeprawienia tych oficérów przez granicę pod Neidenburgiem. Ze strony rossyjskiéj upoważniony był do przyjęcia Polaków powracających, na całéj linii od Torunia aż do Neidenburga, jenerał major baron Seddeler, a na punkcie pod Neidenburgiem, rotmistrz Wogak. Gdy pułkownik Preusser zawiadomił jenerała rossyjskiego o daném sobie zleceniu, poczyniono ze strony rossyjskiéj przygotowania i dano oficérom na granicy forszpany, aby bez zwłoki dalszą podróż odbywać mogli, a nawet ze strony rossyjskiéj otrzymał każdy oficér na swoje potrzeby codziennie rubla śrébrnego, aby dalszą podróż mógł odbywać. Szczególniéj zaś pułkownik Preusser doniósł rządowi, że cesarsko rossyjskie władze, a mianowicie jenerał major Seddeler, jakotéż rotmistrz Wogak, wspomnionych oficérów polskich tak przyjaźnie i po ludzku przyjęli, że w tym względzie nic więcéj do życzenia nie pozostawało i każdy, wesoło i bez troski o swoję przyszłość, przedsięwziął podróż do domu. Niebawem powracać także będą do swojéj ojczyzny oficérowie korpusu Rybińskiego, którzy, prosiwszy cesarza Rossyjskiego o ułaskawienie, ze względu na wstawienie się rządu pruskiego, otrzymali szczególną amnestyją. Oficérowie byłego polskiego pułku gwardyi strzelców, należący do tego korpusu, wyruszyli już w podróż na zasadzie danéj im przede wszystkimi amnestyi; w dniu 13. b. m. spodziewani byli w Neidenburg, a ze względu przychylności, okazanéj ku prawemu monarsze, przygotowały władze rossyjskie znamienitsze dla nich przyjęcie. Ci zaś z oficérów polskich, którzy przeszli na ziemię pruską, a którym własne przekonanie nie pozwala wracać do ojczyzny, i którzy przeto widzą się być zmuszonymi szukać w innych państwach przytułku, wyjąwszy niewielu z powodu słabości zdrowia, lub zdania potrzebnych rachunków, tymczasowo pozostali, udali się także tam, dokąd ich los powołuje, jaki sobie sami przygotowali. Ponieważ większa część tychże nie miała także potrzebnych funduszów do dalszéj podróży, przeto król i pan nasz w łaskawości swojéj i tymże oficérom pozwolił forszpanów i pobierania żołdu aż do granicy państw pruskich. Odjazd ich postanowiony został w rozmaitych oddziałach, a oficérowie pruscy towarzysząc im, starają się dla nich o leże nocne, jakotéż o obmyślenie potrzebnych forszpanów. Wniosek przeto, jakoby ciż oficérowie na koszt rządu francuzkiego podróżowali, jest bezzasadny. Oby te pewne podania posłużyć mogły tym, którzy mają upodobanie rozszérzać w téj mierze fałszywe i przesadne wiadomości i oby te, o ile to jeszcze być może, zawstydziły ich i poprawiły. W każdym razie, każdy bezstronny będzie miał to przekonanie, że tchnąca ludzkością dobroć naszego dostojnego monarchy okazała się świetnie względem tych cudzoziemców, jakotéż, że oficérowie rossyjscy i urzędnicy upoważnieni przez swojego cesarza, działając całkiem w myśli słów: pokoju, zapomnienia i przebaczenia, przez swojego monarchę wyrzeczonych, zdają się być pobudzeni tym szlachetnym przykładem jego cesarskiéj mości do postępowania w tym duchu łaskawości.

Podług doniesień z Merseburg- wprowadzenie nowego porządku miast tak dalece ku końcu roku w tamtejszym okręgu rządowym posunione zostało, że już prawie wszędzie obrano nowych deputowanych miast i że wszystkie prawie nowe magistratury w ciągu najbliższych miesięcy urządzone będą.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Ein Uhr*, wielki melodramat w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Siedm dziewcząt pod bronią*, opera w 1 akcie, — i *Nienawiść kobiét*, komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.